Nr. 57. Kraków, Środa 2 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa (A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcaycа, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Pachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odrzucony projekt blokady.

Kraków, 2 lutego.

Rząd angielski odrzucił w parlamencie wniosek unionistów w sprawie rozszerzenia blokady także na porty neutralnych państw, sąsiadujących z mocarstwami nieprzyjacielskiemi. Uzasadniając swe stanowisko używał rząd przedewszystkiem wymowy cyfr, wykazując, że statystyka, na której opierał się wniosek, jest niedokładna i prowadzi do mylnych konsekwencyj. Stanowisko zaś swoje uważał rząd za potrzebne wyjaśnić aż dwukrotnie: raz za pośrednictwem oficyalnego biura prasowego, drugi raz zaś przez usta ministra spraw zewnętrznych w samym parlamencie.

Komunikat biura prasowego zaprzecza tezy prawdziwości cyfr, na których opierały się zarzuty, skierowywane pod adresem admiralicyi, jakoby wykonywała blokadę w sposób niedbały. Mniemanie, jakoby jakieś nadzwyczajne masy towarów dostawały się przez kraje neutralne do Niemiec, jest przesadne. Wnioskodawcy opierają się na datach dziennika duńskiego »Börsen«, podającego cyfry przywozu do Danii. Dziennik ten pomija wszakże milczeniem umowę, zawartą pomiędzy rządem angielskim a towarzystwami żeglugi w Danii, na mocy której duńskie okręty frachtowe, przytrzymywane na pełnem morzu przez statki patrolowe angielskie, odstawiane będą nie do angielskich portów, lecz do duńskich, gdzie zawartość ich badana będzie pod wspólną kontrolą towarzystw okrętowych, konsulatów angielskich, z tem zastrzeżeniem, że o ile towary nie są przeznaczone dla Danii, lub stanowią kontrabandę, zostaną odstawione z powrotem do Anglii, lub przytrzymane będą w portach duńskich aż do ukończenia wojny. — Umowa ta spowodowana została względem na niesłychanie utrudnienie ruchu, w razie gdyby całą zawartość okrętów aż do samego spodu trzeba było wyładowywać dla kontroli w angielskich portach. Statystyka »Börsen« wymienia wszakże jako faktyczną cyfrę importu do Danii wszystko, co na okrętach dostało się do duńskich portów, bez względu na to, że następnie część tych towarów musiano odstawić do Anglii. Tak n. p. w grudniu ub. r. zezwolono na przywóz do Danii 1700 ton kawy i 640 ton kakao, z czego 1000 ton kawy musiano odstawić z powrotem do Anglii. Statystyka wzmiankowana liczby tej nie odciąga.

Podobnie, wedle sprostowania oficyalnego, ma się sprawa i z innemi pozycyami. I tak w drugiej połowie 1915 r. przywieziono do Danii 8000 ton ryżu i mąki, z czego 2200 ton przypada na imperyum Wielkiej Brytanii. Dałoby to dla przywozu zwyżkę 3000 ton. Zwyżkę tę tłómaczy się atoli tylko podskoczeniem w Danii ceny towaru. Bo cóż ostatecznie znaczyłaby ta drobna kwota dla zaopatrzenia Niemiec i Austro-Węgier? Natomiast podkreślić należy zmniejszenie się przywozu do Danii tłuszczów, siemienia lnianego i oleju, które utrzymują się na poziomie normalnym. Co do mięsa wieprzowego, zwyżkę wyjaśnić można reeksportem do Rosyi. U innych państw skandynawskich nawet takiej zwyżki niema. Co do bawełny, to z początkiem wojny cyfra przywozu wprawdzie podskoczyła ogromnie w górę, jednakże po ogłoszeniu rozporządzenia królewskiego w Anglii z marca 1915 w sprawie blokady, stopniowo opadła na poziom normalny. Co do butów i towarów skórzanych, należy zwrócić uwagę, że armie państw neutralnych są częściowo zmobilizowane, towary te idą zatem na pokrycie zapotrzebowania własnych ich armij. Pozatem zaś, o ile o wytłómaczenie zwyżki przywozu idzie, należy, zdaniem komunikatu, liczyć się z faktem, że w czasach pokojowych przywoziły państwa neutralne znaczną zwyżkę wymienionych towarów z mocarstw środkowo-europejskich, które obecnie towary te obracają na zaspokojenie wyłącznie własnych potrzeb. Nadto trzeba wziąć w rachubę także i naturalny przyrost zapotrzebowania, wynikający z samego rozwoju handlu.

Tej samej zupełnie metody poprawiania cyfr statystyki chwycił się sir Edward Grey podczas debaty nad wnioskiem w Izbie gmin. Zdaniem jego, bezsprzecznie pewna ilość towarów przedostaje się do Niemiec. Tego nie można będzie uniknąć nawet przy zastosowaniu najsurowszych zarządzeń. Jednakże zapewnić można, że z owych 31 milionów buszli, które rzekomo dostać się miały do Holandyi i krajów skandynawskich, nie doszła tam nawet część. Przytacza się na dowód olbrzymią cyfrę wywozu z Ameryki do krajów neutralnych Europy. Pominąwszy już fakt, że przywóz krajów neutralnych Europy z Ameryki zwiększyć się musiał wobec tego, że zamknięty został dla nich przez wojnę dowóz z Niemiec, oraz z innych dostępnych przedtem źródeł, zauważyć należy, że ilość towarów amerykańskich, która weszła faktycznie do neutralnych portów bynajmniej nie pokrywa się z ilością towarów, które pod adresem neutralnych krajów z Ameryki wyszły. Tak n. p. wielka ilość mięsa, która adresowana była do neutralnych portów i o której utrzymuje się przekonanie, że dostała się do nieprzyjaciół, została przytrzymana w Anglii i oddana pod rozstrzygnięcie sądu morskiego. W ten sposób naraża się rząd angielski na bardzo niemiłe starcia z państwami neutralnemi, mimo to w kraju spotyka się z zarzutem, jakoby te ilości towarów doszły były krajów nieprzyjacielskich.

Niezadowoleni ze sposobu przeprowadzenia blokady powołują się na statystykę wywozu ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, z której wynika, że ogólny wywóz ze Stanów Zjednoczonych do Holandyi i krajów skandynawskich podskoczył z cyfry 19 milionów buszli w pierwszych dziesięciu miesiącach 1913 r. na 50 milionów buszli w tychże miesiącach 1915 r. Wskazywałoby to, że owych 31 milionów buszli nadwyżki zostało przywiezionych dla pokrycia zapotrzebowania nieprzyjaciół. — Tymczasem faktycznie owa liczba 50 milionów buszli odnosi się nietylko do przywozu krajów skandynawskich i Holandyi, lecz także do innych krajów europejskich, jak Hiszpanii, Portugalii, Grecyi i wyspy Malty. Wywóz na samą Maltę wynosił 23 milionów buszli. Powód zaś, dlaczego kraje te potrzebują teraz tak obfitego przywozu z Ameryki, leży w tem, że poprzednio otrzymywały zboże z Rosyi przez Morze Czarne, to źródło zaś obecnie zostało zamknięte. — Jeśli się odliczy od owych cyfr nadwyżki ilości, zużywane przez owo kraje śródziemnomorskie, oraz dalsze miliony buszli, służące do pokrycia zapotrzebowania belgijskiego komitetu ratunkowego, otrzyma się, jako resztę, liczbę, odpowiadającą najzupełniej ilości normalnego zapotrzebowania Holandyi, oraz krajów skandynawskich, w czasach przedwojennych. Niema zatem najmniejszych podstaw do przypuszczenia, jakoby jakieś, chociażby małe tylko ilości z tego przywozu faktycznie doszły do krajów nieprzyjacielskich.

I tak podają dzienniki, jakoby dostawa mąki pszenicznej z Ameryki do Holandyi i krajów skandynawskich w owych dziesięciu miesiącach podniosła się o 3.7 miliona ton. — W rzeczywistości jednak w liczbie tej mieści się nietylko to, co przywieziono do owych czterech państw, lecz także nadwyżka przywozu dla Francyi o 1.4 miliona, oraz dla Włoch o 0.25 miliona ton, wreszcie 1 milion ton dla belgijskiego komitetu ratunkowego. Tak więc nadwyżka przywozu czterech państw północnych wynosi faktycznie tylko 650.000 ton, ponieważ zaś Dania miała żniwa w r. 1914 niekorzystne, liczba ta wcale nie jest zatrważająca.

Zakończył sir Grey te wywody cyfrowe zapewnieniem, że rząd angielski oczywiście zdaje sobie sprawę z tego, że przemycanie towarów do państw nieprzyjacielskich faktycznie jest i będzie i dokłada wszelkich starań, by ilość tych towarów sprowadzić do minimum. — Niedawno powierzono lordowi Farringdonowi, znanemu jako sir Aleksander Henderson, przestudyowanie sprawy tej na miejscu. Ze sprawozdań jego wynika, że ilość towarów, która w ten sposób przesiąka, jest tak mała, że wogóle nie warta jest poważnego zachodu.

W ten sposób dowodził przedstawiciel rządu angielskiego, na podstawie najbardziej przekonywujących danych, bo na podstawie cyfr, że tu wogóle niema żadnej kwestyi i że blokada dotychczasowa jest najzupełniej wystarczająca, skoro prowadzi do celu. Jak się faktycznie przedstawia sprawa z ową statystyką, o to na razie mniejsza. Bardziej interesujące jest wszakże zagadnienie, co właściwie skłoniło rząd angielski do tego, że z takim nakładem statystycznej wiedzy zarówno w prasie jak i w Izbie gminu przeprowadził tak interesujący wykład?

T. D.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 lutego.

Urzędowo ogłaszają:

Na rosyjskim i włoskim terenie wojny nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojenny.

W Czarnogórze i w okolicy Skutari położenie jest niezmiennie spokojne. — Zachowanie się ludności nie pozostawia nic do życzenia.

Zastępca szefa sztabu generaln., **v. Höfer,**
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 lutego.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, 1 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

W nocy na 31 stycznia usiłowały małe oddziały angielskie niespodzianie napaść na nasze pozycye na zachód od Messimes. Przemijająco udało im się wtargnąć na jednem miejscu w nasz rów, poczem zostały wszystkie wyparte. — Pod Fricourt (na wschód od Albert) przeszkodziliśmy ogniem nieprzyjacielowi w obsadzeniu jednego z wysadzonych przezeń lejów. Na północ stamtąd wtargnęły niemieckie patrole aż do angielskich pozycyj i powróciły z kilku jeńcami bez własnej straty.

Na południe od Somme stracili Francuzi w walce na granaty ręczne jeszcze dalszy teren.

Wschodni teren wojenny.

Niema żadnych szczególnych wydarzeń.

Bałkański teren wojenny.

Jeden z naszych okrętów powietrznych zaatakował okręty i magazyny koalicyi w porcie salonickim, jak obserwowano, z dobrym skutkiem.

Naczelne kierownictwo armii.

Atak Zeppelinów na Anglię.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 lutego.

Biuro Wolffa donosi:

Jedna z naszych eskadr okrętów powietrznych marynarki w nocy z 31 stycznia na 1 lutego obrzuciła bombami wybuchowemi i pożarowemi (Spreng- und Brandbomben) zakłady dokowe, portowe i fabryczne w Liverpoolu i Birkenhead i obok tych miejscowości, koleje i piece hutnicze w Manchester, fabryki i piece hutnicze w Nottingham i Shefield, wielkie zakłady przemysłowe na Humber i pod Great Yarmouth. Wszędzie stwierdzono silny skutek, mianowicie potężne wybuchy i gwałtowne pożary. Nadto nad Humber zmuszono jedną baterye do milczenia.

Okręty powietrzne były ze wszystkich miejsc gęsto ostrzeliwane, ale żaden nie został trafiony. Wszystkie mimo silnego ostrzeliwania wróciły do domu.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

Doniesienie angielskiego biura prasowego.

Londyn, 2 lutego.

Biuro prasowe donosi:

Sześć czy siedm Zeppelinów wykonało wczoraj wieczorem atak na wschodnie i północno-wschodnie hrabstwa środkowej Anglii. Rzucono szereg bomb. Dotąd nie zgłoszono żadnej większej szkody.

Ta wyprawa niemieckich balonów jest niezwykłem przedsięwzięciem wojennem. Liverpool, najludniejsze po Londynie miasto w Anglii, drugi z rzędu port handlowy, leży nad ujściem rzeki Mersey do zatoki Liverpoolskiej, po wschodniej stronie morza Irlandzkiego. Naprzeciw Liverpoolu, po drugiej stronie rzeki Mersey leży miasto Birkenhead, stanowiące całość organiczną, acz nie administracyjną z Liverpoolem, podobnie jak inne sąsiednie miejscowości. Liverpool leży tedy na zachodnim brzegu Anglii, mniej więcej w punkcie, który jest zakończeniem pierwszej trzeciej części zachodniego wybrzeża Anglii. Manchester, słynne miasto przemysłowe, leży na wschód od Liverpoolu w głębi lądu. Jeżeli balony niemieckie zdołały dotrzeć do tak odległych miast, to dokonały dzieła — jak wspomnieliśmy — niezwykłego.

Sheffield leży na południowy wschód od Manchesteru, a Nottingham na południe od Sheffieldu, a więc równie w głębi lądu.

Humber jest wspólnem ujściem rzek Ouse i Trent do morza Północnego, a więc na wschodniem wybrzeżu Anglii, prawie na jednej linii poziomej z Mersey. Miasto Great Yarmouth leży równie nad wschodniem wybrzeżem Anglii, w znacznem oddaleniu na południe od Humber.

O zbliżenie Rumunii do mocarstw centralnych.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sofia, 2 lutego.

»Bałkańska Posta« donosi:

Podróż wybitnego polityka rumuńskiego, Piotra C a r p a do Wiednia, związana była, według opinii bułgarskiej, z akcyą, mającą na celu **doprowadzenie do zbliżenia między Rumunią a mocarstwami centralnemi.** Carp przed swoim odjazdem z Bukaresztu do Wiednia **odbył konferencyę z królem rumuńskim Ferdynandem.**

Walki na froncie besarabskim.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Kopenhaga, 2 lutego.

Rosyjscy krytycy wojskowi przywiązują do obecnych walk w Galicyi wschodniej **wielkie znaczenie.** Zdaniem ich, siły obu przeciwników, zaangażowane w tych walkach, **przenoszą liczbę dwóch milionów ludzi.** Bitwa, tocząca się na północnym wschodzie od Czerniowiec, nabiera **charakteru walk pozycyjnych.**

Austro-Węgry skoncentrowały na zachodnim **brzegu Strypy bardzo wielkie masy wojsk. — Wojska austro-węgierskie zaczynają już wogóle osiągać przewagę liczebną.**

Czarnogóra odcięta od sprzymierzeńców.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 2 lutego.

Poseł czarnogórski przy dworze rzymskim oświadczył, że **dotąd nie uzyskał połączenia z władzami rządowemi, które pozostały w Czarnogórze.**

Król Mikołaj na tułaczce.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Zurych, 2 lutego.

Król czarnogórski M i k o ł a j miał rzekomo oświadczyć, że pragnie opuścić Lyon i w jednym z krajów neutralnych poszukać gościny, aby wypocząć po przejściach wojennych.

Rząd czarnogórski na wygnaniu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 2 lutego.

Rząd czarnogórski w Lyonie stwierdza urzędownie, że **na razie nie podejmuje swoich funkcyj.** Czarnogórski prezydent ministrów oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że tak on, jak i król, przebywają obecnie jako ludzie prywatni na ziemi francuskiej.

Koalicya żąda demobilizacyi Grecyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 2 lutego.

Londyński »Observer« donosi z Aten:

Posłowie koalicyi w Atenach przedsięwzięli u rządu greckiego wspólny krok i **przedłożyli imieniem swoich mocarstw żądanie demobilizacyi armii greckiej.**

Zeppelin nad Paryżem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 2 lutego.

(Agencya Havasa). Bomby pożarowe, rzucone przez Zeppelina w niedzielę wieczorem w **oddaleniu jednej mili od Paryża, wyrządziły kilka szkód materyalnych. Siedm gmin o milę od Paryża zostało obrzuconych bombami.** Kilka bomb nie wybuchło.

Prasa paryska o ataku.

Berno, 2 lutego.

Atak Zeppelinów stanowi główny temat dyskusyi dzienników paryskich.

»Matin« podaje liczbę ofiar **na 25 zabitych i 29 rannych.** Sądząc z ilustracyj, **skutki wybuchów bomb były dotkliwe.** Dzienniki wymieniają nazwiska ofiar. Z tych zestawień wynika, że tylko pierwsza i czternasta bomba nie zabiły nikogo. Pierwsza bomba wyrwała w tunelu kolei podziemnej ogromną dziurę, tak, że tor został odsłonięty. **Dzienniki domagają się zemsty.**

Angielska blokada w zawieszeniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 lutego.

»Morning Post« donosi z Waszyngtonu z 28 z. m.:

W kołach urzędowych powiadają, że **decyzya rządu angielskiego w sprawie blokady pozostawia wszystko po dawnemu, ponieważ Waszyngton kilkakrotnie oświadczył, że rząd angielski nie przeprowadził wcale legalnej blokady Niemiec** i ponieważ handel amerykański doznaje w sposób sprzeczny z prawem międzynarodowem szkody. Widoki nie są zbyt pomyślne, zwłaszcza, że jak słychać z pewnego źródła, prezydent Wilson nie myśli przeciągać w nieskończoność narad nad sprawą poszkodowania handlu amerykańskiego, lecz jest zdecydowany tę kwestyę załatwić i usunąć skargi.

Wysłannik Wilsona w Genewie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 2 lutego.

Amerykański pułkownik House przybył tu wczoraj rano a wieczorem udał się w dalszą drogę do Ameryki na Paryż i Londyn. W ciągu dnia miał rozmowę z amerykańskim ambasadorem w Wiedniu, Penfieldem.

Mowa prezydenta Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Milwaukee, 2 lutego.

(Biuro Reutera). Prezydent Wilson przemawiał na zgromadzeniu, na którem było także wielu niemieckich Amerykanów. Prezydent powtórzył swoją obietnicę, że **będzie się starał zaoszczędzić narodowi wojny,** ponownie jednak wskazał na trudności, z jakiemi to jest połączone, a które nakazują popierać program **pogotowia.** Prezydent Wilson oświadczył, że nie ma żadnego przesilenia, ale gdy świat stoi w płomieniach, trzeba także własny dom uporządkować.

Kiedy skończy się wojna?

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Kopenhaga, 2 lutego.

Z Petersburga donoszą:

»Nowoje Wremia« zamieszcza artykuł Mieńszykowa, w którym publicysta rosyjski oświadcza:

Zdaniem powag wojskowych, **wojna europejska skończy się bezwątpienia w lecie roku bieżącego.** Energia mocarstw centralnych pod względem wojskowym i ich znakomite techniczne uzbrojenie i wyposażenie, **wywołują ogólny podziw. Rosya jednak musi być cierpliwą.**

Dwa komitety.

P. t. „Książęco-Biskupi Komitet i Naczelny Komitet Narodowy" znajdujemy w Nr 61 wychodzących w Piotrkowie „Wiadomości Polskich" artykuł następujący:

Dwie polskie organizacye, w dymie i krwi wyrosłe, stworzone czasu wojny, działające w Polsce, dla Polski! Bezprzykładne zniszczenie, bezgraniczna nędza to racya powstania i zwoju pierwszej.

Konieczności i wielkiego pożytku pierwszej organizacyi, nie zaprzeczy nikt. Ten chleb, który polskim daje nędzarzom od śmierci z głodu ich ratując, te szaty, któremi nagość nędzy przykrywa, są namacalnem dobrem, rzetelnym ratunkiem, zmniejszającym nadmierną ilość przedwczesnych mogił na naszej ziemi, ratując życia dla przyszłości.

Druga organizacya nie tak prostolinijne ma oblicze. To, co przez bohaterstwo Legionów dotąd przyniosła, realne ma już jednak znaczenie. W chwili, gdy olbrzymia wojna w trzecim już toczy się roku i w polskich ochotniczych szeregach dużo już naszej popłynęło krwi — możemy już mówić nietylko o odnowieniu polskiej żołnierskiej legendy, ale i o ocalonym honorze narodu, o dostarczonym już dowodzie, że naród ten nie spodlał przecie w deprawującej rosyjskiej niewoli, że dążenia do wolności wśród wiekowych nieszczęść i prześladowań nie zatracił! A to ma wartość nietylko piękna i cnoty. To ma wartość siły i nie małej. I cokolwiekby się z Polską po tej wojnie stało, choćby długie miały ją jeszcze czekać cierpienia i przejścia ciężkie, już ona pchnięciem tego wiosła, po tym strumieniu krwi — dopłynie do lepszej przyszłości! Ocalony honor, **zyskany argument,** nabyta siła moralna. To dotąd! — **Reszta to już nietylko odwieczna polska tęsknota — to już nadzieja nie fantastyczna, lecz coraz realniejsze przybierająca kształty.** Tę polską tęsknotę zaspokoić, tę nadzieję przez krew ofiarną i wytrwałą pracę do realizacyi prowadzić, słowem męskiem budzić ospałych, do jednolitego zgodnego działania naród wzywać — to jest zadaniem tej drugiej organizacyi N. K. N., jedynej w Polsce, w której się instynkt państwowy i dążenia do własnego dachu nad głową skupić zdołały!

Szczęśliwszą jest polska organizacya filantropii. Może się już namacalnym poszczycić sukcesem. — Za swą działalność filantropijną

zdobyła sobie powszechne, bezsprzeczne, żadną wątpliwością nie skrzywione, niczyją krytyką nie osłabione uznanie polskiego ogółu. I to uznanie znalazło już swój wyraz, swój znak pamiątkowy w wybitym na cześć tryumwiratu organizacyj filantropijnych medalu. Medal ten piękną będzie tej woli i zasług tych wielce czcigodnych działaczy pamiątką. Zasługuje, by go opisać i podnieść. — Więc z jednej strony profile trzech mężów. Na czele książę-biskup krakowski, książę Kościoła, bo jest powszechnym, bo w myśl słów Boskiego Założyciela »pójdźcie do mnie wszyscy« nikogo nie odtrąca i nie wyłącza. Jest potomkiem znakomitego i sławnego w Polsce rodu, w którym pamiętano, że »noblesse oblige«, synem księcia Adama, magnata tak przed laty w kraju popularnego, że tysiącami adresów, dyplomów obywatelstwa honorowego setek miast i miasteczek, mógł był sobie wytapetować swoje salony. Popularnego zwłaszcza w kołach demokracyi, gdzie go »czerwonym księciem« nazywano. Na drugim planie — popiersie Sienkiewicza, autora głośnego przed 10 laty listu Polaka do ministra rosyjskiego, największego teraz niettylko w Polsce pisarza, co z najtragiczniejszych chwil naszych dziejów wyławiał ziarno zdrowe, by je dać swemu narodowi na pokarm i pokrzepienie serc. Co uczył swoich, że nie masz tak ciężkich terminów, z których viribus unitis, przy boskich auxiliach podnieść się nie możnaby było. Że mijają Nerony, że mija noc i zło wszelkie, a zatryumfować wreszcie musi godło zmartwychwstania. Sienkiewicz zaczął pisać bezpośrednio przed wojną wspaniałą rycerską powieść o Legionach — o tych, co pod orlami pierwszego konsula, na żołdzie francuskim, zaszli później aż tam, gdzie pieprz rośnie i które jednak stały się zawiązkiem wojska polskiego i pozostawiły nam w spuściźnie i sławę nigdy niezbladłą i dodającą otuchy pieśń tryumfalną, o tej, co nigdy nie zginie! Sienkiewicz zaczął drukować i doprowadził swych polskich rycerzy aż nad Trazymeńskie jezioro. — Lecz wybuchła wojna, największa jaka była i wielki pisarz nie skończył, bo tymczasem powstali Dąbrowskich i Kniaziewiczów następcy. Polski rycerskiej, Polski ułańskiej, czwartaków Olszynki nieodrodne syny, wichrowych ataków Rokitny polegli przedwcześnie wodze. — Nie skończył Sienkiewicz o tamtych, bo powstały nowe polskie Legiony i doszły w zwycięskim marszu z ziemi węgierskiej do Polski i przeszły Polskę w pogoni za odwiecznym Ojczyzny i Kościoła wrogiem — aż po leśne pagórki Litwy i bagna Polesia! Wobec wielkości tych radosnych i olśniewających faktów, odłożył pióro wielki pisarz przeszłości i gromadzić zaczął zasiłki duchowe, realny chleb dla głodnych swego narodu. A trzeci z medalowego tryumwiratu, znakomity wirtuoz, biegłością palców w świecie rozgłośny. Królewski hojnością darów, grunwaldzkiego w Krakowie pomnika fundator. — Za przewodnika narodu nie uważał go nikt i nikt też trafnych politycznych wskazań odeń nie oczekiwał. Bo wiedziano, że najznakomitszy pianista nie musi być równocześnie dobrym politykiem. I wdzięczną będzie Polska także i Paderewskiemu za chleb, który przynosił jej głodnym, a nie za mowy polityczne, wygłaszane w Ameryce.

Wreszcie pamiątkowego medalu strona odwrotna. Napis na niej wypukły: »Polonia devastata«.

Jesteśmy pewni, że dalsza wytrwała działalność filantropijnych organizacyj dewastacyę materyalną zmniejszać będzie... konsekwentnie i szybko, nie zapominając jednak o tem, że dla całości polskiej sprawy konieczną jest zgoda w narodzie — »salus reipublicae suprema lex esto«.

O zaszczycie medalu nie marzy jeszcze narodowa polska organizacya narodowej wojny i państwowego zmartwychwstania — N. K. N. — Tej organizacyi inną, nie materyalną dewastacyę zwalczać przypadło.

I przed jej oczami rozciąga się smutna zniszczeniem polska pustynia. — Na niej wydmy piasków jałowych, na niej chwasty wschodniego nalotu, rosyjskiej deprawacyi, narodowego i religijnego nihilizmu i sekciarstwa, na niej kałuże sobkostwa i zwątpienia i zarośla na kryjówkę dla próżniaczej neutralności. Lecz pustynia ożywia się szybko wśród zorganizowanej pracy i w następstwie konsekwentnych wysiłków. Jest już przecież czem oczy ucieszyć! — Jest polskiego czynu orężnego odnowienie, jest świetnie zdany egzamin organizacyjnych i administracyjnych wysiłków, są organizacye narodowej wyzwoleńczej pracy, jest inteligencyi patryotycznej zastęp ogromny, są jakby wyspy czynnej polskości i dawnych świetnych tradycyi — dwory polskie, zaczyna żyć i wśród robotniczych zrzeszeń polska dusza, a i chłop polski, tam gdzie w świetle konstytucyi i oświaty lub pod gniotem prześladowań religijnych przedtem dojrzewał, już się do obowiązków wobec Polski krzepko poczuł i pieniędzmi na Legiony sypnął i żołnierzy polskich, tych, co »z ochoty poszli«, czem miał najlepszem podejmował i ochotnika do Legionów dał liczne szeregi, jakby dawnych świetnych piechot łanowych następstwo.

Ale niemało pustych jeszcze na polskiej ziemi dużo. Braki wielkie. Nie widać potomków wielkich rodów, oprócz kilku, co zrozumieli, że same odziedziczone tytuły, jak wiara bez uczynków, martwe są i co zaszczytnym wyjątkiem są tylko, tak jak przodkowie ich wyjątkami byli pięknością kart, jakie sobą wypełnili w naszych dziejach. I boli też serce, że zbyt mało daje się uczuwać w Polsce tak pożądany wpływ tych, których symbolem dziejowym był pastorał Oleśnickich, wiodący naród na bezkrwawe podboje pod znakiem łacińskiego krzyża. Zbyt wiele jeszcze wśród ludzi zamożnych materyalizmu zasklepiającego Polskę, zbyt wiele wśród ludzi ciemnych, z serc poczucie narodowe wybić się jeszcze w wielu okolicach nie zdołało. I bałamutnictwa politycznego i strachów mało uzasadnionych dużo także. Myśl polityczna polska jak spłoszony ptak tłucze się po klatce i nie wie, w którą ścianę uderzyć! Jest więc czemu przeciwdziałać, jest kogo budzić, jest potrzeba i obowiązek wskazywania drogi wśród obłędnych zamętów. Pole do pracy dla jedynej wojenno-politycznej organizacyi, dla N. K. N. ogromne.

Ale na tem polu pracy nie wchodzi N. K. N. w drogę organizacyom filantropii, co materyalne zniszczenie zmniejszać mają. Nie konkuruje z niemi ani o zakres działania, ani o zasługę, ani o popularność. Daleki od wszelkiej krytyki i od przeszkadzania w czemkolwiek, pomagać chciałby i popierać ze wszystkich sił i w najlepszej woli. A pomódz może w niejednem i przez dostarczenie informacyi i przez oddawanie do dyspozycyi swych ludzi. — Filantropia i akcya N. K. N. mogą i powinny iść razem, iść ręka w rękę. Historya nie zapomni z pewnością o zasługach tych, co w walkach i trudzie odbudowywali »ideę« polską, jeżeli zabiegi ich uwieńczy ostateczny sukces. Podniesie jednak bezwarunkowo wysoko tych, co ratowali ginących z głodu, co starali się jak najwięcej Polaków dla Polski ocalić.

Dlaczegóż by więc ci drudzy mieli patrzeć na tych z N. K. N. niechętnie? A jednak tak jest. Od K. B. K., od Czerwonego Krzyża i innych filantropijnych organizacyj wieje ku N. K. N. mroźny wiatr niechęci. Stamtąd wychodzą plotki, posądzenia, stamtąd pochodzą kłody i kamienie, rzucane pracom naszym pod nogi.

I jaki tego powód? Dlaczego ta niechęć do N. K. N.? Domyślamy się, że głównie dlatego, że w nim i koło niego skupiły się przeważnie grupy demokratyczne. Lecz wiadomo dlaczego tak jest i że zaradzić tej jednostronności można i że teraz, gdy socyaliści nawet uznali zasadę solidarności narodowej, byłaby najlepsza pora. Trzeba więc zdobyć się na to, a nie rozszerzać na swe usprawiedliwienie poglądów i zarzutów, od których słuchania mróz idzie po

czną i żydowską Polskę, a takiej lepiej żeby nie było«. — Takie słowa dolatują nas coraz częściej powtarzane za poglądem, który był nawet dość dawno temu ogłoszony drukiem. Czy mamy może na dowód zacytować pewien ustęp z pewnej książeczki i wymienić nazwisko dostojnego i bardzo blisko K. B. K. spokrewnionego autora? Zdumiony czytelnik dowiedziałby się, że »Bóg przemądry — bo gdyby Polska była teraz, może wyglądałaby bardzo sinu-

My z otuchą patrzymy w przyszłość! Trudem naszym orzemy tę stratowaną polską ziemię, a Legiony użyźniają ją krwią swą ofiarną pod lepsze jutro, pod zbiory i bujny plon.

A naszym dostojnym i czcigodnym wielce dotychczasowym przeciwnikom — tym z medalu: »Polonia devastata« radzimy szczerze, by się starali wraz z nami zasłużyć sobie także na inny tytuł wdzięczności narodu —

Dr Jan Hupka.
Konserwatywny członek N. K. N.

Uniwersytet Jagielloński wobec epidemii ospy w kraju.

Do słuchaczy i słuchaczek wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego wystosował wczoraj dziekan wydziału lek., prof. dr Jan Piltz, następujące wezwanie:

W kraju z niesłychaną gwałtownością i w zatrważających rozmiarach zaczyna się szerzyć ospa. Zachodzi potrzeba podjęcia natychmiastowej dobrze zorganizowanej walki z tą straszną epidemią. Lekarzy w kraju brak, gdyż większość ich zajęta jest w służbie wojskowej.

Celem dostarczenia potrzebnej liczby odpowiednio wykwalifikowanych pomocniczych sił lekarskich, postanowił wydział lekarski zwrócić się z gorącym apelem do młodzieży, do słuchaczy i słuchaczek medycyny, aby w tej ważnej akcyi społeczno-lekarskiej czynny wzięli udział i uchwalił: 1) przerwać wykłady na wydziale lekarskim na przeciąg czasu sześciotygodniowy od 6 lutego do 18 marca b. r.; 2) urządzić od 7 do 12 lutego teoretyczno-praktyczne kursy szczepienia ospy i zwalczania chorób zakaźnych.

Program wykładów i kursów jest następujący:

Doc. dr Tomasz Janiszewski: Zwalczanie chorób zakaźnych (tyfus brzuszny, plamisty i powrotny, czerwonka, cholera, płonica), w poniedziałek, wtorek i środę od 8—9.

Prof. dr Roman Nitsch: Dezynfekcya i szczepienia ochronne, w poniedziałek, wtorek i środę od 9—10.

Prof. dr Adam Wrzosek: O ospie i szczepieniu ochronnem przeciw ospie, poniedziałek od 12—1.

Prof. dr Józef Latkowski: Najważniejsze objawy kliniczne chorób zakaźnych, w poniedziałek, wtorek i środę od 6—7 wieczór.

Prof. dr Leon Marchlewski: O organizacyi szczepienia ochronnego przeciw ospie, we środę od 12—1.

Wszystkie wykłady teoretyczne odbywać się będą w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ćwiczenia praktyczne w szczepieniu ospy odbywać się będą codziennie, od 7 do 12 lutego włącznie, od godz. 10 min. 15 do 11 min. 30 w następujących szpitalach twierdzy: 1. W Zgromadzeniu OO. Jezuitów na ulicy Kopernika (prof. Lewkowicz), 2. W Zakładzie XX. Lubomirskich na ulicy Rakowickiej (dr Bujak), 3. W Zakładzie Helclów na ulicy Helclów (prof. Maziarski), 4. W Klasztorze OO. Zmartwychwstańców na ulicy Łobzowskiej 10 (prof. Godlewski), 5. W Klasztorze Karmelitanek Bosych na ulicy Łobzowskiej 38 (prof. Wrzosek), 6. W Klinice położniczo-ginekologicznej na ulicy Kopernika 7 (prof. Rosner), 7. W Klinice okulistycznej na ulicy Kopernika 40 (prof. Majewski), 8. W Klinice chorób nerwowych na ulicy Kopernika 48 (profesor Piltz), nadto: 9. W Miejskim Urzędzie Zdrowia na ulicy Poselskiej (doc. Janiszewski) po południu od 5—6.

Przyjmować zgłoszenia na wykłady i kursa oraz

grożonych i udzielać wszelkich bliższych informacyj, w szczególności co do warunków finansowych i wyekwipowania biorących udział w ekspedycyach sanitarnych, będzie prof. dr Stanisław Ciechanowski w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego, I. piętro, sala 33, codziennie od 12—1, począwszy od środy 2 lutego.

Ażeby słuchacze i słuchaczki, którzy wezmą udział w kursach i ekspedycyach, nie ponieśli uszczerbku w swych studyach, skutkiem opuszczenia wykładów, postanowił wydział lekarski rozpocząć przerwane wykłady ponownie z dniem 20 marca b. r. i prowadzić je przez marzec i kwiecień. Z ostatnim kwietnia zakończy się obecne półrocze zimowe, wakacye wielkanocne odpadną, a z dniem 1 maja b. r. rozpocznie się półrocze letnie na wydziale lekarskim.

W imię miłości kraju i przywiązania do ludu i w imię poczucia solidarności społecznej wzywam wszystkich słuchaczy i słuchaczki naszego wydziału do jak najgorliwszego udziału w zamierzonej pracy.

Jan Piltz m. p.
Dziekan wydziału lekarskiego.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

Straż na wschodzie.

W podziemnej mojej chatce okienka nizkie, małe;
Widoki z nich niewielkie, a przecież tak wspaniałe:
Na zachód, ku Krakowu, okienka wzrok mój wiodą...
Przed chatką wioska, stawy i lasów cień za wodą.

Za lasem znowu wioski, dalekie drogi, miasta
I tu i owdzie wieża ku niebu dumnie wzrasta;
Maryackiej szukam wieży... Daleko grodu mury...
I wzrok mój biegnie w chmury, dalekie, szare chmury.

Oczyma mojej duszy Krakowa widzą wieże,
Powstają w myśli żywo wspomnienia jeszcze świeże...
— — — — — — — — — —

Na wschód od mojej chatki okopów szereg duży —
I świszczą kule wrogie i bas armatni wtórzy,
Żołnierska twarda ręka ściska karabin, czeka.
Na cynglu palce czujny — o, bo nasz wróg — nie zwleka...

Wiatr po okopach wyje i śniegu tuman toczy
I mróz się wpija w lica, że łzą zachodzą oczy
Przez głowy suną myśli, rodzinna ziemia, chata
I opuszczone żony i — tyle, tyle świata...

Taka to straż na wschodzie... Od wschodu ciągną boje —
Na zachód me okienka, marzenia wszystkie moje...
W podziemnej mojej chatce okienka nizkie, małe,
Widoki z nich niewielkie, a przecież tak wspaniałe...
— — — — — — — — — —

Lecz nie uciekaj myśli! Zapomnij dziś Krakowa...
Na wschód od mojej chatki — baczność! — do góry głowa!
Jak długo świszczą kule i wrogie ryczą działa —
Na wschodzie moja duma, na wschodzie myśl ma cała...

Styczeń 1916. *S. K.*

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 2 lutego.

Następny numer »Nowej Reformy« z powodu przypadającego dzisiaj święta Matki Boskiej Gromnicznej ukaże się we czwartek rano o zwykłej porze.

Muzyka kościelna. Ostatnie kolendy w tym roku śpiewane będą w kościele św. Marka w czasie sumy o godzinie 10 przed południem. Pp.: Jaworzyńska i Sienkiewiczowa, oraz pp. Stępniowski i Isakowicz wykonają kolendy w układzie czterogłosowym Żeleńskiego i Świerzyńskiego.

Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski. W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., odbył się wczoraj w wypełnionej sali »Kopernika« na uniwersytecie Jagiellońskim drugi wykład prof. dra Antoniego Górskiego pod tytułem: »Braki produkcyi krajowej«. Prelegent przedstawił stan przemysłu polskiego w Galicyi, scharakteryzował w porównaniu ze stosunkami na innych ziemiach Polski rozwój uprzemysłowienia w ostatnich latach przed wojną i wskazał na działy produkcyi, nierozwinięte wcale lub niedostatecznie. Prelegent przedstawił następnie kwestyę traktatów handlowych w świetle postulatów przemysłu krajowego.

Wykładu profesora dra Górskiego, ujętego w piękną literacką formę, wysłuchała bardzo licznie zebrana publiczność z wielkiem skupieniem, dziękując mu hucznymi oklaskami za wykłady, które przyczyniły się do wyświetlenia wielu wątpliwych punktów w zakresie braków produkcyi krajowej.

Wykłady profesora Górskiego wyjdą niebawem w formie rozprawy drukiem nakładem Instytutu ekonomicznego N. K. N., który dotąd wydał pracę profesora Buzka o ludności na ziemiach polskich, profesora Tilla o noweli do ustawy cywilnej, dra Milewskiego o kooperatywie na ziemiach polskich, dra Bollanda »Co produkuje Galicya a co Królestwo?«

We czwartek dnia 3 lutego odbędzie się na uniwersytecie Jagiellońskim wykład profesora dra M. Straszewskiego na temat »Zagadnienie przyszłego wychowania narodowego«.

Wpis na cały kurs (5 K) przyjmuje biuro Instytutu ekonomicznego N. K. N. (ul. Krowoderska L. 28) w godzinach od 11—12 i od 5—7 wieczór.

Rektorem seminaryum duchownego w Krakowie mianowany został ksiądz dr Jan Korzonkiewicz, docent uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z uniwersytetu. P. Ludwik Walenty Regorowicz, prof. gimnazyum św. Anny, rodem z Podkościela w Galicyi, otrzymał wczoraj na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Egzamin fizykacki z odznaczeniem złożył w Krakowie przed c. k. komisyą egzaminacyjną pod przewodnictwem protomedyka dra Lachowicza — lekarz wojskowy dr Wincenty Kuźniar z Krakowa.

Zgon sędziwego weterana. W Krakowie zmarł w dniu 30 z. m. Feliks Zabawski, weteran z kampanii gen. Radeckiego, w wieku 104 lat.

Wystawa loteryi artystycznej na cele opieki wojennej. W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w gmachu Tow. sztuk pięknych przy placu Szczepańskim o godzinie 11 przed południem otwarcie wystawy „loteryi artystycznej", poświęconej opiece wojennej na rzecz malarzy, rzeźbiarzy i grafików polskich. Protektorat nad wystawą objęła ks. Renata Radziwiłłowa, przewodniczy zaś komitetowi eksc. generałowa Amalia Kukowa oraz prof. Jerzy hr. Mycielski.

Pepa Bartoń i M. Heller-Sadecka żegnają Kraków koncertem popularnym, który się odbędzie dzisiaj o godzinie 11 rano w teatrze „Kino Wanda". Program koncertu nowy.

Poranek pieśni, tańca i satyry. Dnia 6 b. m. odbędzie się pod powyższym tytułem w sali »Uciechy« poranek muzyczno-wokalny, którego najwybitniejszą atrakcyą będzie niewątpliwie występ chlubnie zapisanej w pamięci Krakowian p. Zimajer-Rapackiej, pieśniarki i ulubienicy »Figlików« krakowskich. Przypomni się ona naszej publiczności odśpiewaniem szeregu staropolskich pieśni z XVIII. wieku i z czasów Księstwa Warszawskiego. Ponadto w programie p. Zimajer-Rapackiej znajduje się piękny utwór K. Tetmajera: »A kiedy będziesz moją żoną...« (muzyka Z. Noskowskiego). Dalszą atrakcyą będzie występ córeczki znakomitej artystki, Helusi Rapackiej, bosonogiej tancerki, znanej już również publiczności krakowskiej; młodziutka tancerka odtańczy prześliczny taniec »Motyl« Griega w kostyumie, specyalnie przygotowanym do tego występu pod kierunkiem i według wzoru jednego z krakowskich artystów malarzy. Wielkie zainteresowanie wywoła też zamieszczone w programie poranku arcydzieło Szuberta »Król olch«.

Część dochodu przeznaczona jest na Czerwony Krzyż; to też zarówno szlachetny cel, jak i doborowy program zgromadzą niewątpliwie bardzo liczną publiczność w sali »Uciechy« w dniu 6 b. m.

Dziś w sali „Sokoła" o godz. 7½ wiecz. I-szy wielki koncert I. Manna ze współudziałem p. Wandy Hendrichówny, prof. Wałowskiego oraz 13-letniego skrzypka Eibenschütza. Bilety można nabyć do godz. 11 w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego, a od 3 przy kasie „Sokoła".

Ospa w Krakowie. W niedzielę zachorowały trzy osoby, zamieszkałe na Kazimierzu, na prawdziwą ospę; chorych przewieziono do szpitala na oddział chorób zakaźnych, rodziny internowano.

Bezpłatne szczepienie przeciwko ospie odbywa się codziennie od godziny 5—6 po południu w miejskim urzędzie zdrowia przy ulicy Poselskiej.

Potrącony przez tramwaj. Na ul. Starowiślnej najechał wczoraj po południu tramwaj na kupca Szymona Weinera który upadł na bruk i odniósł obrażenia na całem ciele. Wezwano lekarza pogotowia, który ofiarę wypadku przewiózł do szpitala św. Łazarza.

Zamach samobójczy. Wczoraj po południu usiłowała odebrać sobie życie pani M. K., zamieszkała przy ulicy Wielopole L. 10, i w tym celu zażyła znaczną dozę kwasu solnego. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej Pogotowia ratunkowego, desperatka odzyskała przytomność, poczem ją odwieziono do szpitala św. Łazarza.

O pisma dla polskich żołnierzy. Ranni i chorzy żołnierze narodowości polskiej, przebywający w szpitalu rezerwowym Czerwonego Krzyża w Pradze-Karlinie, upraszają za naszem pośrednictwem o przysyłanie im polskich dzienników. Komenda tego szpitala w dopisku zwróciła uwagę, że żołnierze-Polacy pozbawieni są tam zupełnie lektury w języku ojczystym. — Adres: Szpital rezerwowy Czerwonego Krzyża w Pradze-Karlinie.

Z Królestwa Polskiego.

Wiadomości o poległych w Dęblinie. Kapelan wojskowy, ks. Dominik Ściskała, podaje w »Gwiazdce Cieszyńskiej« informacye o grobach, znalezionych przez niego w okolicach twierdzy Dęblina, jeszcze z czasów rosyjskich, z których podaje następujące nazwiska polskie: Teofil Śliwka

---

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

9 (Ciąg dalszy.)

Na wsi popołudnia schodziły na przechadzkach, grze w tennisa na placach słońcem rozpalonych, odpoczynkach pod drzewami w ogrodzie i wiecznej grze, polegającej na zbliżeniu się serc, szukaniu się i pytaniu siebie wzajem. Niekiedy zagrał ktoś na fortepianie, tańczono, albo snuła się melodya jakiegoś walca »Songe d'automne«, lub »l'Amour meurt«, która rozmarzała i skłaniała do kochania. Czasem przez okno dworu dostrzedz było można srebrne tafle stawów, nad któremi krążyły jeszcze rybitwy, w dali gdzieś las, wzgórze, słońce gasnące, polski pejzaż wiejski, dostrzegany przez okno pańskiej posiadłości. Tony fortepianowe wyrywały westchnienia z młodych piersi. Czasem proszono Mery, by zagrała. Zasiadała wówczas przy starym najczęściej instrumencie i drobne jej palce błądziły po klawiszach, przypominała sobie najpierw, nabierała wprawy, bo w domu nie grała zupełnie. Stało się to od przyjazdu ojca. Pan Rostocki muzykę uznawał tylko przez towarzyską konwencyę. Dostrzegła to Mery, a zresztą chłód jego podczas muzyki, która ją upajała, zwrócił jej na to uwagę. Szukała najpierw godzin, gdy go nie było w domu, a później przestała grać i przestała się zwierzać. Dusza jej zamykała się, jak tulipany nocą. Ale, gdy zaproszono ją, gdy paluszki jej znowu odczuwały instrument wierny i słyszała pierwsze słowa przyjaciela, powierzała mu, jak dawniej, z żalem tylko utajonym tęsknoty swoje, nadzieje i skargi. Traciła wówczas z oczu otaczający ją zwykły świat, lecz dostrzegała, że dusza jej niema na czem zatrzymać się w przestrzeni. Najczęściej płynęła więc w stawy i srebrne pola księżycowe, błądziła po krajach egzotycznych, lub wyobraźnia jej przeżywała na jawie widziadła walców i mazurków Chopina, Schuberta, »Króla Olch«, lub półtonowe, melancholijne bajki Schumanna.

Czy znacie jedną »Chwilę muzyczną« Schuberta? Zaczyna się, jakby gdzieś z dalekich wzgórz i pól podchodziła janczarska kapela. Zrazu płyną dźwięki ciche, potem muzyka wzmaga się i woła pod oknami poświęceniem się i skargą, tułaczką żołnierskiej doli. Niesie egzotyczny śpiew na cześć Allaha. Potem akordy cichną, tony ostatnie gasną. Pieśń zamiera, zostaje oczarowanie i tęsknota. Był to obok ballad i nokturnów Chopina najbardziej ulubiony »kawałek« Mery.

W otoczeniu słuchano ją, nie zawsze rozumiano, czasem rozmawiano dość głośno. Nie dbała o to. Dość jej było samotnej płynąć po fali tonów. Znalazł się niekiedy muzyk, który krytykował jej drobne braki techniczne. Nie rozumiał, że w muzyce jej, która zrywała się nieśmiała, a lotna, płynął u artystów dar tak rzadki, odzywała się dusza silna i rwąca się do życia.

U państwa Rostockich przyjmowano we czwartki. Zjeżdżali się goście i przychodzili pieszo, poczem zbierano się w salonie, w którym duże meble sprawiały wrażenie zamożności i rozpościerały swój czar staroświecki. Podawano chińską herbatę w japońskich filiżankach. Służbą kierowała pani Dorval, nieraz jednak i Mery trudziła łaskawie swoje rączki i podawała gościom ze staroświeckiej srebrnej tacy cukier i herbatę. Goście pochodzili ze sfery wiejskiej, często bardzo zamożnej, którzy nie zapomnieli jeszcze, czem byli niegdyś Rostoccy. Stan majątkowy gospodarza był ogólnie znany i Mery nie wiedziała nawet, że wśród nich ustaliła się opinia, która określiła ją, jako nabytek godny najwybredniejszego smaku, ale bardzo luksusowy. Mimo to nie trudno byłoby jej męża wybierać, gdyż posiadała talent rozmowy, zręczność salonową i inteligencyę tak, że każdy z młodych, który rozmawiał z nią raz, odchodził zaciekawiony i wracał do tej rozmowy coraz częściej. Przytem przy podawaniu filiżanki herbaty miała tak ładne ruchy i rozwijała taki wdzięk artystyczny, że niejednemu snuła się po głowie jej śliczna, młodzieńcza postać, która umiała nadać urok najprostszemu zajęciu. Były chwile, w których nawet jej ojciec oryentował się w urodzie swojej »fine fleure«, ale najbardziej rozmarzonym był jej brat cioteczny, dziewiętnastoletni Stefcio Niżałkowski, który imponował sobie samemu lakierkami z kokardkami, a z przyjemnością spełniał rodzinną, obowiązkową służbę kuzyna wobec kuzynki.

Młodzieniec, którego matka wprowadzała właśnie w świat, miał już ogładę towarzyską i umiał mówić komplementy.

— Kuzynka, gdy podaje herbatę, wygląda całkiem jak dama z obrazu Watteau... — mówił z westchnieniem i odbierał z rąk jej, by podać dalej złoconą, kwiecistą filiżankę.

— Masz, jak widzę gust rokokowy? — śmiała się Mery, którą bawiła powaga i rozmarzone oczy wysmokingowanego młodzieńca.

Stefcio rumienił się, bo podziwiał ją nietylko jak obraz, lecz także godzinami bezwiednie marzył o jej ustach wązkich, nieco wzgardliwie zaciśniętych, lecz, jak kwiat delikatnych. Mery spoglądała przytem na niego mądrym swoim wzrokiem, więc czerwienił się jeszcze więcej, gdyż równocześnie słyszał jej głos:

— Kuzynku! mama na ciebie patrzy!

— Ach! mama... — mówił z oburzeniem. Daje mi wzrokiem poznać, że powinienem rozmawiać z całem towarzystwem. Według niej jestem zupełnie źle wychowanym. Cóż zrobię, kiedy poza kuzynką nie bawi mnie nic, nie chce mi się z nikim rozmawiać, a z nią — poszedłbym w tej chwili na koniec świata.

Mery słysząc to, wysyłała go natychmiast do pierwszej nowoprzybyłej panny, którą z rozpaczy zaraz usiłował pogrążyć w sobie, poczem naraz milknął i zatapiał wzrok w swoje lakierki z kokardami. Mery natomiast bawiła się dobrze. Bawił ją sentymentalny Niżałkowski i chmurny wzrok Karola, który starał się dać jej poznać gniew, niechęć i bezsilne pożądanie. Mimo całej jednak swojej znajomości życia, nie rozumiała go. W oczach jego czytała tylko lekką miłość, w której prawość ani trwałość nie wierzyła i przechodziła koło niego, jakby nigdy w życiu nic ich z sobą nie wiązało. Posiadała teraz swój świat trochę kłamany, ale świat, w którym sprawowała rządy, czuła się piękną, lecz pragnęła więcej hołdów i czci niż miłości. Dawna samotność męczyła ją i więziła, teraz zadowalniało ją na razie to trochę wolności, którą pozyskała i ten skrawek świata, w którym panowała nietylko przez urodę, ale także przez inteligencyę.

W domu jej ojca bywało kilku młodych uczonych. Zapraszano ich, gdyż pan Stanisław lubił okazywać się nieprzeciętnym: dbał o dobrą opinię o swej inteligencyi. Jeden z nich szczupły i delikatny, nazwiskiem Szeliski zwrócił na siebie uwagę Mery. Siadał najczęściej w kącie, mało brał udziału w rozmowie, cichy był i nieśmiały. Napisał kilka dzieł fizycznych i zajmował się chemią. Pannę wzruszała skromność, a zaciekawiał dział pracy uczonego. Paliła się do odkryć i zajmowały ją rzeczy dla niej tajemne. Rozpoczęła z nim raz rozmowę o wiedzy ludzkiej i o jego przedmiocie. Młody uczony ożywił się. Z początku mówił nieśmiało, lękał się sprawiać wrażenie wykładu, bał się, że ją znudzi. Ale wówczas panna zdołała go zaciekawić. Nie próżno posiadała dar, którego nie była świadomą, a który zapewniał jej podboje, oto umiała dobyć z każdej duszy to, co było w niej gorącem, może dawno zapomnianem, ale co paliło się w niej na dnie. Umiała odkryć płomień, ale nie zaniedbywała także rozdmuchiwania iskierek. Wydobyła z ust uczonego to, co było istotą jego duszy, nie karyera naukowa, nie nauczanie innych, ale szczerą miłość natury, ciekawość wobec jej tajników.

(C. d. n.)

zmarł dnia 21 sierpnia 1914 roku; Józef Janicki zmarł dnia 28 października 1914 roku; Piotr Zubek 24 grudnia 1914 roku; Jan Janik, 16 pułk, zmarł 20 sierpnia 1914 roku; Józef Radwan zmarł dnia 14 października 1914 roku; Józef Chowaniec zmarł dnia 17 października 1914 roku. — Według wiadomości od mieszkańców z okolicy, są to austryaccy jeńcy, zmarli w twierdzy. — Tuż pod Dęblinem, koło Garbatki i Słowik, jest cały, ogromny, wprost olbrzymi cmentarz powojenny, a nazwisk bardzo mało. O ile komu chodzi o utrzymanie grobu — pisze ksiądz Ściskała — wyszukanie grobu, przyprowadzenie go do porządku i t. d., to po otrzymaniu odpowiednich wskazówek, zajmę się tem chętnie przy pomocy odpowiednich czynników, w ramach możliwości.

Towarzystwo krajoznawcze w Piotrkowie ogłosiło sprawozdanie ze swoich czynności w latach 1914 i 1915. Działalność Towarzystwa pod koniec roku 1914 i z początkiem 1915 uległa pewnemu letargowi, spowodowanemu wypadkami wojennymi, pod koniec jednak roku wróciło do dawnej ruchliwości. Odczytów publicznych odbyło się w r. 1914 dwa: Jemielewskiego pod tytułem »Wieś polska« i S. Czerwińskiego »Gwara ludowa«. W roku 1915 wygłosił inauguracyjny odczyt p. Witanowski »O klasztorze OO. Bernardynów w Piotrkowie« i p. Rudnicki »O Długoszu«. Odbyły się staraniem Towarzystwa trzy wycieczki, w tej liczbie do Kalisza i Sandomierza (obie przed wojną). Ruch wydawnictw był ograniczony, jedynie na obchód Długosza wydano broszurę ks. rektora Lipińskiego pod tytułem »O pierwszym geografie i krajoznawcy polskim«. Poza tem czynność Towarzystwa skierowaną była do ochrony zbiorów, kompletowania biblioteki, wzbogacanej stale prywatnymi darami. Zbierano bardzo usilnie materyały do przygotowywanej monografii Piotrkowa. Liczba członków wynosi 118. Prezesem Towarzystwa jest p. Rawicz Witanowski.

Ze świata.

Dzień wstrzemięźliwości dla Królestwa Pol Z dnia wstrzemięźliwości, urządzonego w dniu 8 grudnia na rzecz nieszczęśliwej wojną dotkniętej braci naszej w Królestwie Polskiem, wpłynęło ogółem przeszło 150 tysięcy marek. Z tej sumy przeważająca część przypada na Księstwo Poznańskie bo około 120 tysięcy marek. Nie dopisała obczyzna, gdzie zebrano wbrew oczekiwaniu, zaledwie 20 tysięcy marek. Śląsk zebrał bardzo mało. bo tylko około 2000 marek, Prusy Królewskie 600 mk.

Księża katoliccy w armii austryackiej. Ostatni numer dziennika urzędowego, wydany przez polowy wikaryat Apostolski w Wiedniu, zawiera wiele interesujących szczegółów, dotyczących duchowieństwa katolickiego, pełniącego obowiązki kapelanów w armii austryackiej w czasie obecnej wojny. Jak się z tego sprawozdania okazuje, padł na polu chwały jeden kapelan, ks. Walenty Rozman, w dniu 30 sierpnia 1914 roku w bitwie pod Gołogórami. Nabawiło się choroby śmiertelnej skutkiem wojny i zmarło jedenastu kapelanów, między nimi z dyecezyi przemyskiej ks. Franciszek Lonc, zmarły dnia 27 listopada 1914 roku w Przemyślu, i ks. Jan Wojcik, z dyecezyi tarnowskiej, długoletni kapelan wojskowy w Przemyślu, zmarły w Delatynie dnia 26 września 1915 roku. Rannych w czasie bitew było dziesięciu kapelanów wojskowych. Do niewoli dostało się c z t e r d z i e s t u j e d e n kapelanów, z tego do niewoli rosyjskiej 34, do włoskiej 4, a do serbskiej 3 Z dyecezyi przemyskiej dostali się do niewoli rosyjskiej: ks. Stanisław Gawel, ks. Jan Lasek i ks. Stanisław Warchałowski.

Za mężną i pełną poświęcenia służbę wobec nieprzyjaciela, za zasługi względem Czerwonego Krzyża zostało odznaczonych kapelanów wojskowych p i ę ć s e t t r z y d z i e s t u. — Wśród tych z dyecezyi przemyskiej zostali odznaczeni: krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa: ks. Stanisław Zytkiewicz, kapelan VI. batalionu Legionów polskich. Duchownym krzyżem zasługi II. klasy na wstędze biało-czerwonej księża: Andrzej Czastka, Franciszek Czyżewicki, Jan Dykiel, Piotr Niezgoda, Ludwik Paluch, Jan Kaniżewski, Alojzy Ruszar, Stanisław Stępień, Stanisław Szpunar, Jakób Szypula i Stanisław Zieliński.

Rocznica styczniowa w Lozannie. Z L o z a n n y donoszą nam:

Za przykładem Zurychu, w którym kolonia polska wraz z kolonią z pobliskiego Rapperswylu uczciła w ubiegłym tygodniu rocznicę styczniową, urządziło onegdaj obchód ku uczczeniu powstania w roku 1863 drugie miasto w Szwajcaryi: Lozanna. Solenne nabożeństwo za poległych i pomyślność ojczyzny zgromadziło tłumy publiczności szwajcarskiej i polskiej. Tegoż samego dnia, staraniem lozańskiego „Domu polskiego", odbył się uroczysty wieczór styczniowy, poprzedzony prelekcyą Jana Pietrzyckiego na temat: „Testament mogił i krzyżów". W obchodzie tym wzięła również udział kolonia polska z pobliskiej Genewy.

Lozanna, prześliczne miasto szwajcarskie, piętrzące się na stokach Alp, nad olbrzymią, błękitną zatoką jeziora Lemańskiego, łączy się — jak wiadomo — z drogiem dla Polaków wspomnieniem Adama Mickiewicza, który tutaj niegdyś nauczał jako profesor uniwersytetu. Świadczy o tem do dzisiaj tablica pamiątkowa, wmurowana w ścianę wszechnicy lozańskiej. Polacy w Lozannie są obecnie największą liczebnie kolonią polską w Szwajcaryi.

Tablica Towiańskiego w Zurychu. Jak to donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, w Zurychu przy ulicy Majnau l. 56 (róg ulicy Feldegg) w domu, w którym zmarł Andrzej Towiański, ma być wmurowana tablica pamiątkowa. Jak nam obecnie donoszą z Zurychu, do komitetu, realizującego ten projekt, należą: profesor literatury polskiej w uniwersytecie szwajcarskim we Fryburgu dr Stanisław Dobrzycki, dyrektor Muzeum polskiego w Rapperswylu Konstanty Żmigrodzki, oraz przebywający w Szwajcaryi literaci: dr Witold Bełza, redaktor Z. Witkowski i Jan Pietrzycki.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6. — Program na luty.

Środa, dnia 2 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Adam Krzyżanowski: »Ludność Polski« (część I.).

Piątek, dnia 4 lutego o godzinnie 6 wieczorem: docent dr Antoni Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«: I. Funkcye państwowe (Montesquieu).

Niedziela, dnia 6 lutego o godzinie 6 wieczór: doc. dr Antoni Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«: V. Federacya, autonomia, samorząd).

Środa, dnia 9 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Adam Krzyżanowski: »Ludność Polski« (część II.).

Piątek, dnia 11 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Stanisław Kutrzeba: »Charakterystyka państwowości polskiej« (część I.).

Niedziela, dnia 13 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Stanisław Kutrzeba: »Charakterystyka państwowości polskiej« (część II.).

Środa, dnia 16 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Józef Morozewicz: »Skarby naturalne ziemi polskiej«: część I.: Kruszce.

(Wykład odbędzie się wyjątkowo w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia L. 11, II. piętro).

Piątek, dnia 18 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Michał Rostworowski: »Jak może powstać państwo w obecnych czasach«.

Niedziela, dnia 20 lutego o godzinie 7 wieczór:

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Środa, 2 lutego: po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Wyspa Amora".

Czwartek, 3 lutego: „Legenda o królu".

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Środa. 2 lutego: po południu „Kadet i jego siostra", operetka w 3-ch aktach; wieczorem „Marya Stuart".

Czwartek, 3 lutego: „Karnawał w Warszawie".

Sobota, 5 lutego: „Marya Stuart".

Zmarli.

Gabryela z Piechowskich Ż u r o w s k a, przeżywszy lat 85, zmarła dnia 30 stycznia 1916. Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 1 b m. z domu przedpogrzebowego.

Na przytulisko weteranów z roku 1863 złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Antonina Wędrychowska 10 K.

Dział ekonomiczny.

* **Termin częściowego uchylenia moratoryum.** W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dniem 1 lutego b. r. rozpoczyna się w Galicyi częściowo uchylenie moratoryum. Z kół prawniczych otrzymujemy w tej sprawie następujące wskazówki praktyczne.

Zasadą na której oparł się ustawodawca jest przepis, że t e r m i n z a p ł a t y odnośnie do wszelkich prawno-prywatnych pretensyj pieniężnych, nie wyłączając pretensyj z weksli lub czeków, dalej pretensyj pieniężnych z umów ubezpieczeniowych, powstałych przed dniem 1 sierpnia 1914 r., zostaje do 31 grudnia 1916 odroczony.

Nowa ustawa wprowadza jednak i n d y w i d u a l n e umorzenie wspomnianych pretensyj, polegające na tem, że wierzyciel może dla swoich pretensyj w sądzie powiatowym miejsca zamieszkania dłużnika postawić wniosek na u c h y l e n i e moratoryum odnośnie do pewnej osoby. Wniosek taki może być w o k r ę g u s ą d u k r a j o w e g o w K r a k o w i e, W a d o w i c a c h i w N. S ą c z u postawiony najwcześniej 1 lutego 1916 roku, w innym zaś sądzie w Galicyi albo Bukowinie 1 maja 1916 roku.

Koszta takiego wniosku ponosi wyłącznie wierzyciel, nawet gdyby do wniosku tego sąd się przychylił i co do danej osoby moratoryum zniósł. Nawet wierzyciel musi zwrócić dłużnikowi koszta spowodowane jego wnioskiem, jeżeli wniosek ten okaże się widocznie (offenbar) nieuzasadnionym) albo jeżeli wierzyciel przed postawieniem wniosku nie wezwał dłużnika o zapłatę, a dłużnik przed sądem okazał gotowość zapłaty pretensyi. Wierzyciel musi w swoim wniosku uprawdopodobnić (glaubhaft machen), że gospodarcze położenie dłużnika uzasadnia zniesienie moratoryum w całej rozciągłości lub też co do pewnej części. W razie uchylenia moratoryum co do pewnej pretensyi ma sąd w uchwale orzec, dla jakiej kwoty i z jakim dniem zostaje moratoryum uchylone, przyczem wchodzą w zastosowanie następujące postanowienia:

W okręgu sądu krajowego Kraków, Wadowice i Nowy Sącz ma być zapłaconych dnia 31 marca 1916 roku 10% pretensyi, 30 czerwca 1916 roku 15%, 30 września 1916 roku 15% i 31 grudnia 1916 roku 20% pretensyi, tak, że przez cały rok 1916 może być dłużnik, co do którego uchylono moratoryum, zasądzonym na zapłacenie 60% jego dłużnych pretensyj. Odnośnie do weksli mają poprzednie postanowienia równe zastosowanie z tą zmianą, że przy wekslach o wyższych kwotach najwyższa kwota, co do której moratoryum może być uchwalone, wynosić musi 50 koron.

Uchylenie moratoryum ma skutek tylko przeciwko dłużnikowi, przeciw któremu uchylenie to orzeczonem zostało, tak, że przeciw zwrotnie zobowiązanym z weksla musi być co do każdego z nich z osobna moratoryum uchylone. Wniosek na uchylenie moratoryum przeciwko zwrotnie zobowiązanym (ręczycielom) może być dopiero wtedy postanowionym, względnie moratoryum co do nich uchylone jeżeli wierzyciel uzyskał prawomocne uchylenie moratoryum co do dłużnika głównego t. j. akceptanta.

Dr S.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Tygodnik Ilustrowany"** warszawski przynosi w pierwszych trzech numerach z b. r. następujące artykuły: „Pomoc dla kraju" (Główna Rada opiekuńcza. Z portretami.) „Śpiący rycerze" przez Konrada Chmielowskiego. „Z Ziemi Lubelskiej". Obrazy z roku 1915 przez Michała Siedleckiego. „Przez łzy" (Obrazy nędzy warszawskiej przez Z. D.). „Marya Andrejewna Hurkowa" oraz „Towarzystwo warszawskie i jego autor" przez H. Mościckiego. „Duchy" felietonik przez W. Perzyńskiego. I. Relidzyński: „Po szturmie" (wiersz). „Moratoryum moralne" przez A. Siedleckiego. „Warszawska szkoła sztuk pięknych w roku 1915/16". „Pieśń zimowa" przez Konrada Chmielewskiego. „Ocean", powieść przez Wacława Sieroszewskiego. Z. Różycki: „Na czatach" wiersz.

Ryciny: „Nowy Rok" przez E. Niewiadomskiego. „Wykład prof. H. Kallenbacha w uniwersytecie warszawskim" (fotografia). Zdjęcia fotograficzne obrazków nędzy warszawskiej ulicznej, fotografie epizodów wojennych. Zniszczony granatami kościół w Lipni (pow. grójecki) fot. „Na podkarpaciu", obraz A. Karpińskiego. Zdjęcia wnętrza sal i portrety profesorów warszawskiej szkoły sztuk pięknych (W. Kossak, St. Lentz, E. Trojanowski, M. Kotarbiński, E. Wittig, E. Niewiadomski, dr E. Przewóski). Warszawski most kolejowy naprawiony (fotografia).

Na ostatniej karcie znajdujemy przedruk urywków głośnej swego czasu a nieznanej Warszawie książki p. t. „Towarzystwo Warszawskie", wydanej w roku 1887 w Krakowie.

Wojna.

Brawurowy atak konnicy nad Styrem.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 2 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W ramach potyczek patroli na froncie północno-wschodnim **zasługuje na wzmiankę z nadzwyczajną brawurą przeprowadzona potyczka konnicy nad dolnym brzegiem Styru. Tutaj kawalerya wyparła o wiele liczebnie silniejsze oddziały nieprzyjacielskie.**

Niemiecki sekretarz stanu w Wiedniu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 lutego.

Po śniadaniu na cześć sekretarza stanu Helffericha, wydanem przez ministra skarbu Letha, odbyła się konferencya Helffericha z ministrami skarbu Lethem i Teleszkym. Wieczorem sekretarz stanu Helfferich odjechał do Berlina.

Faktyczne położenie w Czarnogórze.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dzisiejsze sprawozdanie sztabu generalnego donosi, że sytuacya w Czarnogórze, jak poprzednio, i nadal jest spokojna, a stanowisko ludności nie pozostawia nic do życzenia. Ilustracyą tej wiadomości niechaj będzie fakt, że **w ostatnich dniach liczni Czarnogórcy prosili, by ich jako ochotników wojennych wysłać przeciw Włochom.** Podobne propozycye muszą naturalnie ze względów międzynarodowych być odrzucane, są one jednakże w wysokim stopniu charakterystyczne dla sympatyj, jakiemi Włosi się cieszą także wśród nieaustryackich i niewęgierskich mieszkańców wschodniego wybrzeża »gorzkiego Adryatyku«. **Bardzo wielu Czarnogórców zgłasza się również z prośbą o pozwolenie im szukania pracy wewnątrz monarchii, ponieważ długa wojna pozbawiła ich wszelkiej możności zarobku w ojczyźnie. Tym życzeniom uczyni się w odpowiedniej mierze zadość.** Naturalnie wojska nasze muszą w tym ciężko dotkniętym kraju wykonywać znaczną pracę kulturalną, przedewszystkiem pod względem zaopatrzenia w żywność i pod względem sanitarnym. Kto pamięta, jak nasi żołnierze po okupacyi Bośni i Hercegowiny dzieła tego dokonywali, ten będzie przekonanym, że także los Czarnogórców znajduje się w dobrem ręku.

Podróże Pasicza.

Genewa, 2 lutego.

„Republicain", wychodzący w Lyonie, donosi z Paryża:

Prezydent gabinetu serbskiego P a s i c z opuścił Korfu i udał się do Włoch, dokąd wyjechał także następca tronu serbskiego Aleksander. Obaj prawdopodobnie udadzą się z Włoch do Paryża.

Akcya Essada paszy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 2 lutego.

Z Reggio w Kalabryi donoszą, że przybył tam włoski parowiec państwowy, wiozący 170 austrofilskich Albańczyków, aresztowanych przez Essada paszę w okolicy Durazza.

Wojska francuskie na Krecie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 lutego.

Korespondent ateński »Timesa« donosi, że według telegramu z Krety oddział żołnierzy z francuskiej łodzi torpedowej wysiadł na ląd w Retymo i uwięził niejakiego Krugera, który był zajęty jako tłómacz przy konsulacie niemieckim. Oddział żołnierzy wraz z uwięzionym wsiadł następnie na łódź i odjechał.

Atak Zeppelina na Saloniki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Rzym, 2 lutego.

Agencya Stefani donosi z Salonik:

Wczoraj o trzeciej rano bombardował Zeppelin gwałtownie Saloniki. Rzucił dwadzieścia bomb palnych na główne budynki, między tymi na prefekturę, na portowy urząd cłowy i siedzibę francuskiego generalnego sztabu. Pięć domów zniszczonych. Uszkodzony został jeden meczet i jeden angielski parowiec. Ośm osób zabitych, około 50 rannych. Ofiarą padli częściowo żołnierze, częściowo cywilni. Spłonął jeden magazyn Banku salonickiego. Szkodę oceniają na jeden milion. Ludność spokojna.

Goltz pasza naczelnym wodzem tureckim.

Wiedeń, 2 lutego.

Donoszą z Zurychu:

Korespondent paryski »Neue Zürcher Ztg.« donosi z wiarygodnego źródła, że **von der Goltz pasza mianowany został generalissimusem,** względnie naczelnym wodzem wszystkich tureckich sił zbrojnych na Bałkanie, Kaukazie, oraz w **Mezopotamii.**

Mobilizacya w Egipcie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno, 2 lutego.

»Times« donosi z Kairu, że minister wojny na życzenie angielskiej naczelnej komendy przedłożył Radzie ministrów projekt w sprawie zmobilizowania wszystkich klas rezerw egipskiego wojska z wyłączeniem tylko urzędników państwowych.

Sprawy finansowe w Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 2 lutego.

»Berl. Tidende« donosi z Petersburga:

W ministerstwie skarbu odbyło się wczoraj posiedzenie dla omówienia kwestyi waluty. W obradach wzięli udział także przedstawiciele banków. Rezultatem konferencyi jest utworzenie specyalnego oddziału w ministerstwie skarbu, który ma wykonywać kontrolę nad obrotem waluty.

Zamarznięcie portu Archangielska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 2 lutego.

»Politiken« donosi z Bergen:

W porcie Archangielska **ugrzęzło przeszło 50 okrętów w lodzie.** Przeważnie są to okręty angielskie i rosyjskie. W Archangielsku znajdują się dwa nowożytne kanadyjskie łamacze lodu, niema jednakże personalu, któryby mógł je zużytkować. Nadto w poszczególnych portach otwartego wybrzeża murmańskiego leży 20 do 30 okrętów, które czekają, by mogły wjechać do Archangielska, niema jednak wielkiej nadziei, by to mogło nastąpić. W lecie port Archangielska ma być znacznie rozszerzony.

Bombardowanie Paryża.

Berlin, 2 lutego.

„Berliner Lokal Anzeiger" donosi z Chrystyanii: Sprawozdawca „Tidens Tegn" donosi z Paryża:

Po raz pierwszy od marca 1915 r. padły w sobotę bomby z Zeppelina na Paryż. Był to wieczór wiosenny w styczniu. Tysiące przechadzały się po bulwarze, teatry były pełne. O godzinie 10 spostrzegłem przebiegającą ulice straż pożarną i policyę, gaszącą wszelkie światła, przecinającą elektryczne kable. Każdy wiedział już, co ma nastąpić, nikt jednak nie szukał bezpiecznego schronienia. Wszyscy pozostali na ulicy, spoglądając w gęstą mgłę. Ze śmiechem i wśród żartów pytano, czy to jest Zeppelin, czy gołąb. W kwadrans po godz. 10 padł pierwszy strzał. Błyskawica rozdarła mgłę i bomba padła na miasto. Z powodu mgły nie można było Zeppelina odnaleźć. **Reflektory nie dosięgały statku powietrznego, płynącego w wysokości 3000 metrów.** Kilka tylko małych latawców odnalazło balon sterowy. Ponad szczekanie ich karabinów maszynowych rozgrzmiewały strzały armatnie Zeppelina. Tylko na przedmieściu, którego nazwy nie wolno mi wymienić, padły bomby. Naliczono ich wszystkiego trzydzieści. O godz. 3 wróciła straż pożarna na znak, że niebezpieczeństwo minęło.

W prezydyum policyi opowiadano mi najpierw, że zabitych jest dwu ludzi, później, że 17, teraz 25. Dziś w nocy udałem się na przedmieście. Sceny, które ujrzałem tutaj, nie zdołam opisać. W jednym domu cała robotnicza rodzina zgromadzona była dokoła ojca rodziny, który w tym dniu właśnie przybył na urlop z rowów strzeleckich. Wszyscy siedmioro byli zabici. W sąsiednim domu oderwało całkowicie żandarmowi głowę. W łóżku przy nim leżała żona jego, lekko ranna. **Jeden dom pięciopiętrowy całkowicie został zburzony,** jedna ulica rozwalona aż do tunelu kolei podziemnej, tak, że pociąg się wykoleił.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 2 lutego.

Omawiając ostatnie ataki okrętów powietrznych na Paryż, oblicza »Temps« **szkody, wyrządzone bombami, na około jeden milion franków.** Dziennik musi też przyznać, że żegluga powietrzna francuska stoi w tyle poza niemiecką, powód niższości jednak, zdaniem tego pisma, nie jest wynikiem nietroszczenia się lub brakiem czynu, lecz przypisany być musi rozproszeniu wysiłków.

Szef sztabu admiralicyi niemieckiej o blokadzie.

Wiedeń, 2 lutego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą za »Vossische Zeitung« z Berlina:

Admirał v. Holtzendorff, szef sztabu admiralicyi niemieckiej, oświadczył sprawozdawcy pewnego amerykańskiego biura telegraficznego:

Efektywna blokada Niemiec jest wykluczona. **Anglia wśród żadnych warunków nie może przeciąć handlu na morzu Bałtyckiem pomiędzy Szwecyą, Danią i Niemcami.**

Od czterech tygodni ani jedna angielska łódź **podwodna nie może się wykazać jakimkolwiek sukcesem na morzu Bałtyckiem, flota rosyjska zaś zamarznięta stoi w portach rosyjskich.**

Niech pan spyta — mówił admirał — jakiegokolwiek kupca szwedzkiego, niech pan spyta Szwedów w Berlinie, niech pan spyta każdego, znającego stosunki na Bałtyckiem morzu, a wszyscy powiedzą panu, że **handel pomiędzy obu krajami odbywa się zupełnie normalnie.** Ponieważ blokada angielska portów naszych na morzu Bałtyckiem wcale nie wchodzi w rachubę, blokada efektywna byłaby tylko mydleniem oczu.

Zamiarem Anglii w tej wojnie jest — jak to jej mężowie stanu powtarzali wielokrotnie — zmiażdżenie Niemiec oraz zniszczenie naszego handlu. Po ośmnastu miesiącach wojny nie powiodło jej się ani jedno ani drugie i nie powiedzie się zresztą. Efektywna blokada absolutnie nie będzie miała żadnego wpływu na nasze wojskowe decyzye. Myśmy oddawna przewidzieli środki zaradcze na wszelki wypadek.

(Oświadczenie to jest najlepszą odpowiedzią na komentarze cyfrowe angielskie, o których mówimy w dzisiejszym artykule wstępnym. — Red. »Now. Ref.«)

Niemcy a Stany Zjednoczone.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 lutego.

(Biuro Wolffa). Przed dwoma dniami doniosło Biuro Reutera z Ameryki, że należy oczekiwać **zerwania dyplomatycznych stosunków między Berlinem a Waszyngtonem, jeżeli w krótkim czasie Niemcy nie dadzą zadowalniających zapewnień celem zażegnania sprawy »Lusitanii«.** Podobnie pisał »Times«, który zaznaczył, że jakkolwiek nie postawiono żadnego ultimatum, to jednak Waszyngton nie chciał się zgodzić na dalsze kontynuowanie poufnych narad w tej sprawie, trwających od dłuższego czasu między ambasadorem hr. Bernstorffem a sekretarzem stanu Lansingem.

Wobec tego stwierdza się, że dnia 29 z. m. nadeszło tu telegraficzne sprawozdanie, z którego wynika, że dotąd nie było możliwem w drodze ustnej poufnej wymiany zdań dojść do zadawalniającego obie strony wyniku w sprawie »Lusitanii«. Wskazówki dla ambasadora, pozwalające spodziewać się ostatecznego porozumienia, przesłano wczoraj telegraficznie do Waszyngtonu.

Trudności rządu amerykańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 lutego.

Waszyngtoński korespondent »Morning Post« donosi:

Dowiaduję się z całą pewnością, iż stosunki Stanów Zjednoczonych do Anglii powodują wiele kłopotu prezydentowi Wilsonowi. Prezydent nie chce uznać konieczności wojskowej jako usprawiedliwienia blokady, która zdaniem jego, byłaby narażeniem handlu neutralnego.

Korespondent donosi, że propozycye sekretarza stanu Lansinga pod adresem stron prowadzących wojnę w sprawie łodzi podwodnych i zatapiania okrętów handlowych, **nie zostaną przez rząd angielski ani francuski przyjęte.**

Opodatkowanie zysków wojennych w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 lutego.

»Morning Post« donosi z Waszyngtonu:

W kołach kongresu przypuszczają, że **nastąpi opodatkowanie zysków wojennych. Przez to ceny, jakie sojusznicy płacą za amunicyę, poszłyby znacznie w górę.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 lutego.

Mianowania w uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« donosi: Cesarz nadał docentom prywatnym dla historyi literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim, prof. gimnazyalnemu Dr Konstantemu W o j c i e c h o w s k i e m u i kustoszowi muzeum imienia Ossolińskich Dr Bronisławowi G u b r y n o w i c z o w i, tytuł nadzwyczajnych profesorów uniwersytetu.

Wykrycie defraudacyi.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Aradu: Zarząd fabryki wagonów Waitzera stwierdził, że szef biura Gustaw Job, który od 25 lat pracuje we fabryce popełnił większą defraudacyę, która, jak dotąd stwierdzono, wynosi 140.000 K. Job, który jest chory, oddany został pod nadzór policyjny.

Trzęsienia ziemi.

Budapeszt. W Siedmiogrodzie dają się jeszcze ciągle odczuwać wstrząśnienia ziemi, najsilniej zaś w Vocrocstorony, gdzie codziennie zauważono sześć do siedm wstrząśnień. Ludnością owładnęła panika.

Pola. Wczoraj o godz. 8 minut 12 sekund 49 nad ranem stwierdzono tu katastrofalne trzęsienie ziemi, którego ognisko było oddalone około 9.300 klm.

Brak węgla w Szwecyi.

Sztokholm. Rząd polecił specyalnej komisyi zbadanie kwestyi, czyby nie można zamiast węgla zużytkować jako materyału palnego torfu.

SKŁADKI.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy" legioniści komp. sztabowej komendy dyw. Legionów pols. 116 K 26 h za pośredn. sierżanta Mich. Cebuli.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy": R. P. 80 h; M. Z. 10 K; Władysława Seifertówna 20 K 68 h zebrane podczas uroczystości „opłatka", urządzonej przez Kółko kobiet w Wysokiej; Kazimierz Bartmański 20 K; Marya Bobakówna 40 K, zebrane na wieczorku styczniowym w Maryówce.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

Kto zna miejsce pobytu p. **Bronisławy Olechowskiej**, nauczycielki, zechce łaskawie o tem donieść do Administracyi „N. Reformy“ pod **668.** 668 3 3

Inżynier budowy

ukwalifikowany geometra i samoistny gospodarz lasowy, żonaty, w średnim wieku, obecnie zwolniony od służby wojskowej, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Praca“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1008 1 3

Akademik

poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia pod **Z. W.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1013 1 2

Wyuczę stenografii
i pisania na maszynie za naukę gry na fortepianie lub skrzypcach. Zgłoszenia list. pod **D. P. K.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1024

Absolwent filozofii

poszukuje posady nauczyciela języka, literatury i historyi polskiej. Zgłoszenia pod **C. Z.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1023 1 3

Wyuczę stenografii
i pisania na maszynie pod bardzo przystępnemi warunkami. Zgłoszenia list. pod Biurzystka przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1025

Metodą Ansona

udziela lekcyj języka angielskiego i niemieckiego rutynowana nauczycielka, która bawiła wiele lat za granicą. Zgłoszenia pod **H. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1030 1 3

Panna

z dłuższą praktyką poszukuje posady kasyerki (ewentualnie złoży kaucyę) lub ekspedyentki, najchętniej w sklepie korzennym lub galanteryjnym. Zgłoszenia pod „**Kasyerka E. 17**“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1031 1 3

Osoba

młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, znająca się na gospodarstwie i kuchni, szuka zajęcia za rządu domem, najchętniej u starszego mężczyzny. Zgłoszenia pod „Zajęcie“ przyjmują Hopcas i Salomonowa, Szczepańska 9. 1029

Julian Holzman

kupiec z Krakowa, Wolnica 11, obecnie Wiudigsteig koło Wiednia (Austrya Dolna) prosi swoich odbiorców, by zaległych rat nie wypłacali nikomu, nawet jego żonie, Heli Holzman, aż do odwołania, pod rygorem nieważności. 517

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hofa“ polskiej pasty do obuwia,
„Hofa“ „ „ „ metali
„Błękitu“ farbki do bielizny w masie
„Kredoła“ płynu do czyszczenia metali z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie. 196 6 8

Polska

w cyfrach 1916 — obszar, ludność, zawody etc. ozdobna tabela z kalendarzem ściennym 80 hal. Najulubieńszy kalendarzyk z kompletną buchalteryą, kieszonk., w opr. 80 hal. Nowy zbiór pieśni żołnierzy pol. 40 hal., z przesyłką 10 hal. drożej wysyła oświatnie Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 623 6 10

Lekcye angielskiego

Miss Vickery.
205 6 6 **Kremerowska 8.**

OBIADY

prywatne. Ul. Karmelicka 46, **II p.**, na prawo. 260 0 10

Grzybów suszonych

1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50 h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką **T. Chaloupka, Světec,** Czechy. 184 13 14

Masło miodowe, wiaderko 5-kg. K 9·—.
Marmolada owocowa, wiaderko 5-kg. K 8·50.
Marmolada morelowa, wiaderko 5-kg K 13·00
Marmolady w puszkach z 1 kg różnego rodzaju K 2·80.
1 kg powideł przecieranych K 2·24.
poleca
Wojciech Olszewski, Kraków.
791 5 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 659 7 15

Technik budowlany

z długoletnią praktyką przy wszelkich robotach, szuka posady. Zgłoszenia pod „Technik 1916“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 947 3 3

Krawcowa

uzdolniona poszukuje domów prywatnych. Wiadomość: ul. Mikołajska l. 24, I p. 950 2 2

Kupuję

każdą ilość mleka z Galicyi, Moraw i Królestwa. Blaszanek dostarczam na żądanie. Zgłoszenia pod „Mleko“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 883 5 5

Królikarnia zarodowa

na Prądniku Białym (kontumacya) ma same „belgijskie olbrzymy“ (później i inne) i przyjmuje samice do pokrycia. Cena za pokrycie 2 K. 803 3 3

Furmanki

do przewozu materyałów można w każdym czasie otrzymać. Wiadomość: ul. Topolowa 52, w zakładzie ciesielskim Franciszka Peterka. 849 2 5

Kierownik

fabryki skrzynek poszukuje posady. Zgłoszenia: Radwański, Orvend, Komitat Bihar, Węgry. 698 6 6

Powieści

francuskie i angielskie **tanio** do sprzedania. Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego (Floryańska 1). 783 4 5

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe** i szyby do okien poleca po cenach fabrycznych **G. Unger, Jasło**, ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 725 5 10

Do wynajęcia

umeblowany pokój z utrzymaniem. Obiady wydaje się też na miasto. Ul. Karmelicka 14 II p., na lewo. 664 4 4

Stóp

do podrabiania pończoch można dostać tanio w fabryce pończoch, ul. Szewska 4 (w podwórzu). [illegible]

Polska kuchnia domowa

Wiedeń, III., Obere Bahng. 2, obecnie pod nowym zarządem, poleca się P. T. Publiczności. Smaczne na maśle obiady z trzech dań po **K 1·40.** 409 7 7

ZAKŁAD CIESIELSKI i murarski Franciszka Peterka

Kraków, Topolowa 52

poleca się do wykonań robót w te zawody wchodzących, tak w miejscu, jak na prowincyi. Własny skład drzewa budowlanego i maszyny do strugania i rznięcia drzewa w miejscu. 476 3 5

Kostki rosołowe 5 h

Istotnie dobry towar wyrabiają **Fleischer i Penkert, Liberzec** (Reichenberg), Czechy). Przy odbiorze hurtownym jesteśmy w możności przyznać opust do 68%. 941 2 3

Buchaltera

lub **buchalterkę**, korespondujących po polsku i po niemiecku, przyjmie firma: **Zajączek i Lankosz, Kraków,** Rynek A-B 46. 324 12 0

Frontowe

dwa pokoje i kuchnia z przynależnościami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Szlak 11, III p., u właść. 915 2 3

Pomocnika

fryzyerskiego przyjmie się natychmiast. Miesięcznie 70 K, wikt i mieszkanie. D. Horowitz, ul. Rakowicka l. 23. 993 2 2



„JERRY“ Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 591 5 0

Poszukuję

lekcyj lub korepetycyj z klas ludowych oraz licealnych. Mam maturę licealną (z odznacz.). Zgłoszenia pod **H. W. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 968 2 2

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj na fortepianie starszym i dzieciom. Długa 24, II p., I drzwi. — Zgłoszenia od 10—1. 738 3 3

Chłopca

mającego lat 15, ukończoną 2 kl. szkoły wydziałowej, oddam na praktykę do zakładu elektro-mechanicznego w większem mieście prowincyonalnem. Może być w Austryi Dolnej. Zgłoszenia list. pod S.P.300 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 916 3 3

Język niemiecki

dla P. T. Urzędników, Przemysłowców, Handlowców itd. Nauka fachowa w małych odpowiednio doborowych grupach lub oddzielnie. Metoda gruntowna, indywidualizująca. Konwersacya. Stylistyka. Na żądanie lektura klasyczna. Dla młodzieży oddzielne grupy. Zgłoszenia w Biurze porad pedag., Kraków, Groble 12, parter. 925 2 3

Bluzki jedwabne
Jedwabie na bluzki
Wataline koronki
Taśmę do sukien (48 h)
poleca po znacznie zniżonych cenach w wielkim wyborze
KIMONO
Karmelicka 7.
960 2 3

English Lessons

and conversation. Miss May Horańczyk, Retoryka 2, I p. 927 2 3

Agent(ka)

potrzebny(a) zaraz. Nowość. Zarobek łatwy. — Zgłoszenia list. pod S. L. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 905 3 3

Pracownia blacharska

...arda Ginza w Podgórzu, poszukuje kilku czeladników blacharskich za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Podgórze, Józefińska 29, II p. 9652 2

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 894 3 10

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 908 4 8

Poszukuje się

do kupna folwarczku około 30 mg. w niewielkiej odległości od Krakowa. Zgłoszenia pis.: **L. M., Lobzowska 6,** part., of., na prawo. 910 3 3

Druków

dla c. k. Starostw, Urzędów gminnych i t. d. dostarcza **Drukarnia Feliksa Westa w Brodach.** 1033 1 3

Poszukuje się

2—3 pokoi umeblowanych, z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami. — Zgłoszenia: **Straszewskiego 25,** P. Bern. **Wachtel.** 942 3 3

Koło Krakowa

w Rudawie, przy stacyi kolei żel., są do wynajęcia 3 pokoje z werandą, kuchnią, w ogrodzie. Poczta, kościół w miejscu. — Zgłoszenia: H. Gaertner, Kraków, ul. Radziwiłłowska 10, I p. 945 2 3

Urządzenie sklepowe

składające się z lady i szaf z półkami po księgarni do sprzedania. Oglądać można przy ul. Szewskiej l. 9. **Wiadomość u stróża.** 971 2 3

Od 1 marca

do 1 maja **potrzebne** mieszkanie 4—5 pokoi z przedpokojem, z komfortem umeblowanych, z utrzymaniem na 4 osoby, z ... i światłem, na parterze lub piętrze, słoneczne, spokojne, poza obrębem plant, w ..., choćby nawet odleglejszej dzielnicy, za dużem wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko listowne pod „Szarotka“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 973 2 8

„POTYCZKA“ — „POTYCZKA“

Samuel Scheuer, Kraków, Dietlowska 31
585 **Filia: Wiedeń, IX., Körlgasse 4.** 4 10
poleca swój **fabryczny skład tutek i bibułek**

„POTYCZKA“

znanych ze swej dobroci i które jako **wyrób swojski** zyskały szerokie uznanie. Ponadto posiada **bogato zaopatrzony hurtowny skład towarów norymberskich i galanteryjnych** oraz **wszelkich przyborów do palenia.**

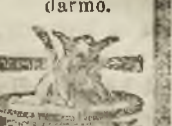
„POTYCZKA“ — „POTYCZKA“



Radość i uciechę

sprawia „**Gramola**“ bez tuby z marką „**aniołek**“ i „**piesek**“ **walczącym w polu,** jakoteż rannym, o ile stanowi najwspanialszą zabawę i **rozrywkę** dla **starych i młodych.** Jest to jedyny środek na **rozstrojone nerwy.** — Zdjęcia najwybitniejszych sił artystycznych, oraz patryotyczne, poleca **Pierwszy krajowy** hurtowny i częściowy skład gramof.

Cenniki darmo.



JÓZEFA WEKSLERA

Cenniki darmo **Kraków,** Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.
Gramofon koncertowy z 10ma zdjęciami kor. 55·—. **Płyty** od kor. 1·60. 243 6 8

Zbiór ciekawych dokumentów pobytu Moskali we Lwowie wszystkie rozporządzenia, publikowane na ulicach miasta Lwowa, zebrane pod tytułem:

Odezwy i Rozporządzenia

z czasów

okupacyi rosyjskiej Lwowa 1914—1915.

Cena 3 kor. 20 h.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 898 3 3

Konc.

Biura i Szkoła pisania na maszynach STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
telefon Nr 2113.

Powielanie na maszynach elektrycznych najnowszego systemu. Ceny bardzo niskie, wykonanie pracy precyzyjne. 456 8 12

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

43 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne królestw i krajów w Radzie państwa zastępowanych.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 10 lutego 1916.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
194 9 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Dla Szan. P. T. Pań!

zaprowadziłem specyalny dział, obfitujący w najmodniejsze materyały jedwabne, gazy i aksamity na suknie i kostyumy 537 5 6

Magazyn Mód D. Schreiber

Kraków, ul. Floryańska 32.

Księgarnia i Drukarnia Zygmunta Jelenia w Tarnowie
wydała i poleca: 540 3 10

Mieczysław Schreiber

Przewodnik stolarski

obejmujący potrzebne wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkownego materyału i technologii mechanicznej, jakoteż ostatecznych robót około wykończania wyrobów drzewnych, barwienia, zdobnictwa i imitacyi, **z 146 ilustracyami.**
Cena egz. w opr. 5 kor., z przesyłką za nadesłaniem przekazem 5 kor. 50 hal. (Za zaliczką ze względu na koszt nie wysyła się).

Rządowo  uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez ... Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 6 0

jak: litową, bromową, jodową, ..., oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Sklep wiejski

z wiktuałami otwarła **Wanda Komarowa w Zakopanem,** w budynku poczty. 995a 2 0

Od 1 kwietnia

do wynajęcia mieszkanie na I piętrze, składające się z dużej sali i 4-ech względnie 6-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki gazowej, z oświetleniem elektrycznem. Ul. św. Tomasza 29. 991 2 2

Szkółkę fröblowską

w Zakopanem, ulica Krupówki, otworzyła na nowo **Wanda Komarowa.** 995b 2 0

Chrześcijańska Spółka handlowa

(drobnych kupców), Jagiellońska 9, poleca mydło twarde po kor. 3·— za 1 kg, mydło beczkowe po kor. 1·50 za 1 kg. Poleca również powidła przecierane, marmolady, śliwki i gruszki suszone. Ceny niskie. 1002 2 2

Kupię

obrazy lepszych malarzy.

Zgłoszenia z opisem i ceną: Rych, Kraków, Lubicz 9, II p., drzwi Nr 7. 1005 2 3

Poszukuje się

pokoju umeblowanego

słonecznego, z utrzymaniem i usługą dla dwojga osób. Zgłoszenia pod **R. Z.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 1000 2 2

Potrzebna

do zajęcia się domem i dziećmi osoba w średnim wieku. W zamian utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia do Zarządu Urzędu podatkowego w Obertynie. 995 2 2

Od 1 lutego

do wynajęcia sklep frontowy. Ul. św. Tomasza 31. 990 2 8

Miód lipowy puszka 5-kg K 10·—
Masło miodowe wiaderko 5-kg K 10·—
Marmolada owocowa wiaderk. 5-kg K 9·50
Jabłkowa wiaderko 6-kg K 11·50
Herbata Orange-Pekoe 1 kg K 11·20
Herbata w okruchach K 9·60
poleca
„LAKTOL“
ul. Karmelicka 15.
215 5 5

Piękną jadalnię mahoniową

prawie nowa, salonik orzechowy, duże biuro dębowe, wieszadło z lustrem do przedpokoju i sypialnia z szafą lustrzaną b. tanio do nabycia w **HALI LICYTACYJNEJ, PAŁAC SPISKI.** 959 3 3

Papy dachowej

20 wagonów, **teru** destylowanego 5 wagonów, **asfaltu** 5 wagonów, z fabryki Rütgersa w Witkowicach, zaraz do nabycia u

Markusa Sterna

w Nowym Sączu
po nader przystępnych cenach. 949 2 3

Właściciel piwnic winnych Hubert Spitz, Klosterneuburg Nr 1
Telefon międzymiastowy Nr 29
poleca wina białe, czerwone i butelkowe w najlepszych gatunkach. Specyalności: Dolnoaustryacki Riesling, Oedenburskie, burgundzkie wino czerwone. (Własna tłocznia). 552 5 8



Handel żelaza

Józefa Fertiga

Kraków, ul. Szewska 5

poleca do budowy wszelkiego rodzaju okucia ślusarskie, oraz wyprawy kuchenne najlepsze naczynie bronzowe „Sphinks“ i niebieskie marki ogniotrwałej, także i wyroby stalowe najlepszej jakości, latarki powozowe po bardzo przystępnych cenach. Cenniki ilustrowane na żądanie. 489 4 4

Wina owocowe

(oryginalne, wiejskie wyroby), w beczkach i wagonami poleca: 100 litrów 40 K, najlepszej jakości 50 K, loco Wiedeń, beczek pożycza za zastawem, próbne przesyłki za zaliczką, przy odbiorze wagonami po specyalnych cenach. **Piwnica win owocowych Max Flattof,** Wiedeń, XVII/1, Hernalser Hauptstr. 57. Telef. Nr 39391. **Ważne dla przedsiębiorców wielkich jadłodajni, zamiast piwa.** 553 5 8

Gazownia miasta Tarnowa

poleca na zimę 1009 1 3

koks gazowy

do celów centralnego ogrzewania.
Ceny niskie. Oferty na żądanie.

Wydawnictwo kart widokowych J. KLEIN, Kraków, Lubicz 3

477 poleca 5 6
największy wybór kart pocztowych wedle reprodukcyj najznakomitszych artystów polskich i zagranicznych. Posiada we wielkim wyborze **ramki drewniane** we wszystkich formatach. — **Codziennie nowości.**

Apteka pod Gwiazdą

w Jaśle
przyjmie **aspiranta** lub **aspirantkę**, ewentualnie **asystentkę.** 1010 1 3

Buhaj

czystej krajowej czerwonej rasy, 2-letni, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi dóbr Sucha. 1011 1 6

Lokaj

z dobremi poleceniami na wikt lub ordynaryę potrzebny zaraz. Zgłoszenia: A. Uznańska Czudec. 1016 1 6

Koń

piękny, pod siodło i do zaprzęgu, szpak, spokojny, ogier do sprzedania. Wiadomość: właściciel realności, Kraków 10/XII, Kościuszki 45. 1017 1 3

W aptece w Skawinie

znajdzie umieszczenie aspirant(ka) z ukończoną 6 kl. gimn. Wiadomość na miejscu. 1019 1 2

Hotel

składający się z 8 ubikacyj jest zaraz do wynajęcia przy ul. Twardowskiego l. 5, w Podgórzu. Wiadomość na miejscu. 1020 1 2

Okazyjnie!

Jedwabie
Popeliny 1026 1 5
Crepps de Chine
Krakowska Konkurencya
Floryańska 45, I piętro.

Nauczycielki

poszukuję na wieś dla trojga dziewcząt w celu udzielania nauki z pierwszej, trzeciej i czwartej miejskiej. Zgłoszenia list. z podaniem warunków, odpisami świadectw i curriculum vitae pod „Urzędnik 1012“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1012 1 3

Oficer

poszukuje u porządnej rodziny od 10 lutego b. r. pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem, wraz z wiktem. — Zgłoszenia pod **R. E.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1032 1 3

Humanitarne i popłatne zajęcie

dla inteligentnej i rozsądnej panny. Warunki: wiek lat 16 do 18 — czerstwość — urodzenie w Krakowie, wzgl. w Galicyi (świadectwo chrztu będzie wymaganem) — ładne, biegłe pismo. — Zgłoszenia pod „**Lekarz**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 555 2 2

Najlepsza trucizna bakcylowa

... w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 982 1 3

Manicure.

Panna wykształcona w pierwszorzędnym wiedeńskim zakładzie, poleca P. T. Paniom swe usługi. Pawowicz, Zacisze 10, II p. 908 1 2

Aspiranta farmacyi

przyjmie dla odbycia praktyki c. k. Apteka obwodowa **S. Nowakowskiego w Nowym Sączu.** 1028 1 3

Ekonoma

do 285 morgów przyjmę. — Wiadomość u firmy **J. Ropski,** Szewska l. 5. 1022 1 1

Technicy budowlani

znajdą natychmiast zatrudnienie. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i kwalifikacyi przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod lit. **E. E.** 1017 1 3

Zupełne urządzenie hotelowe

z 15 pokoi zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Wilhelm Unger, Rózsahegy, komitat Liptó, Węgry. 1018 1 3

Wielki lokal restauracyjny

przy ruchliwej ulicy, z wyrobioną klientelą, jest do wynajęcia. Wiadomość u p. Ropskiego, Szewska 5. 1021 1 3



Tylko wprost

z wysyłki fabrycznej „SUDETIA“
Karniów Nr 17
Śląsk austr., niech kupuje każdy materyały męskie i damskie, jakoteż śląskie płótna najlepszej jakości **po najtańszych cenach fabrycznych.** Resztki po cenach bajecznie niskich. — **Żądać próbek.** Piękne nowości sezonowe.
[illegible] 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.